

Konrad Konkol

Organy bezpieczeństwa wobec Niższego Seminarium Duchownego w Bińczu na podstawie archiwaliów Instytutu Pamięci Narodowej

Seminare. Poszukiwania naukowe 36/4, 169-181

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

KONRAD KONKOL
Wydział Filologiczno-Historyczny
Akademia Pomorska w Słupsku

ORGANY BEZPIECZEŃSTWA WOBEC NIŻSZEGO SEMINARIUM DUCHOWNEGO W BIŃCZU NA PODSTAWIE ARCHIWALIÓW INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ

Prymas Polski, kard. August Hlond, w 1945 r. po uwolnieniu z niewoli niemieckiej i po zakończeniu II wojny światowej, uzyskał od Stolicy Apostolskiej nadzwyczajne uprawnienia papieskie. Powrócił z nimi do kraju 20.VII.1945 r., zmieniając strukturę organizacji kościelnych na Ziemiach Zachodnich i Północnych¹. Powołał 5 nowych struktur kościelnych. Między innymi utworzył Administrację Apostolską Kamieńską, Lubuską i Prałatury Pilskiej, na rządcę której powołał ks. dr Edmunda Nowickiego. Priorytetem dla ks. E. Nowickiego, obok organizacji parafii i dekanatów, było powołanie do życia niższych seminariów duchownych. Z dniem 4.VI.1946 r. rozpoczęła działalność gorzowska placówka, a następnie powstał Konwikt Biskupi we Wschowie dla młodzieży gimnazjalnej (wrzesień 1946 r.), funkcjonujący od 1948 r. jako NSD. Z kolei, słupskie seminarium powołano 1.VII.1947 r. Uczniowie po zdanej maturze mieli kontynuować naukę w wyższych seminariach duchownych i przyjąć święcenia kapłańskie². Swoją posługą znacząco przyczynili się do procesu stabilizacji ziem zachodniopomorskich oraz poniekąd stanowili uzupełnienie braków kadrowych duchowieństwa, które wskutek wojny utraciło na terenie całego kraju około 3 tys. kapłanów.

1. POWSTANIE NIŻSZEGO SEMINARIUM DUCHOWNEGO W BIŃCZU

Niższe Seminarium Duchowne we wsi Bińcze zostało utworzone w lutym 1958 r. przez Misjonarzy Zakonu Świętej Rodziny³. Znajdowało się na terenie pa-

¹ „Pełnomocnictwa te w zasadzie dotyczyły obszaru przedwojennej Rzeczypospolitej Polskiej, ale kardynał Hlond posłużył się nimi również do stworzenia zrębów polskiej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich”. A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945-1989)*, Wydawnictwo ZNAK, Kraków 2006, s. 10.

² Naturalnym kierunkiem po egzaminie dojrzałości było Wyższe Seminarium Duchowne w Gorzowie Wielkopolskim, które powstało w 1947 r.

³ Wspólnota została założona w 1895 r. przez ks. Jana Chrzyciela Berthiera w holenderskim mieście Grave. Do II Rzeczypospolitej pierwsi misjonarze przybyli w 1921 r. i założyli klasztor w Wieluniu. Na podstawie ustaleń, po II wojnie światowej, 3 domy Prowincji wschodnioniemieckiej trafiły

rafi Uniechów w powiecie człuchowskim. Przeznaczone było dla dorosłych słuchaczy, nieposiadających świadectwa dojrzałości, planujących jednak podjęcie studiów teologicznych, a następnie posługi kapłańskiej. Niestety, nie zachował się dekret erekcyjny tej instytucji dydaktyczno-wychowawczej.

Siedziba seminarium zakonnego znajdowała się w dwupiętrowym murowanym budynku, w którym podczas II wojny światowej mieściła się *Hitlerjugend*. Posiadał on 17 pomieszczeń, w tym 5 dużych sal i kaplicę, gdzie każdego dnia odprawiano mszę świętą. W nabożeństwach, oprócz alumnów i zatrudnionych w seminarium księży, uczestniczyli mieszkańcy Bińcza⁴.

Funkcjonariusze SB w Koszalinie i Człuchowie interesowali się działalnością seminarium od czasu jego powstania. W charakterystyce kontrwywiadowczej kleru zakonnego z województwa koszalińskiego por. Zdzisław Szewczyk próbował podważyć prawny status placówki. Sugerował, że władze zakonne Misjonarzy św. Rodziny otworzyły NSD bez zgody koszalińskiego Wydziału do Spraw Wyznań. Natomiast odmiennej opinii był mjr Marian Śroń, zastępca Naczelnika Wydziału III KW MO w Koszalinie, którego zdaniem zakon otrzymał akces na otwarcie niższego seminarium w warszawskim Urzędzie do Spraw Wyznań⁵.

2. TAKTYKA SB WOBEC SEMINARIUM

Kierunek działań organów bezpieczeństwa wobec seminarium ukazuje raport Naczelnika Wydziału III KW MO SB w Koszalinie, por. Stanisława Leporowskiego⁶ Poruszył w nich 3 zagadnienia, które jego zdaniem wymagały uwagi funkcjonariuszy w „rozpracowywaniu” NSD. Jako pierwsze wyróżnił relacje towarzyskie księży lub alumnów z miejscową ludnością. Była to powszechnie stosowana przez SB metoda, mająca na celu uzyskanie informacji o codziennym trybie życia duchownego bądź seminarzysty. Przede wszystkim oczekiwano „kompromitujących” rzeczy w postaci bliższych kontaktów z kobietami, nadużywania alkoholu oraz defraudacji pieniężnych. W żargonie SB taką taktykę określano mianem „worka, korka i rozporka”. Jeśli wobec inwigilowanego księdza zebrano odpowiednią ilość takich dowodów, wówczas poprzez szantażowanie próbowano nakłonić go do współpra-

do Polski: Długopole-Zdrój, Szczytna Kłodzka oraz Bińcze. Pierwszym zarządcą ostatniej z wymienionych placówek został ks. Stanisław Krieger (od 4.II.1946 r.), który następnie rozpoczął posługę jako administrator parafii Uniechów. J. Marecki, *Zakony w Polsce. Instytuty życia konsekrowanego. Instytuty i zgromadzenia zakonne. Instytuty świeckie. Wspólnoty życia apostołskiego*, Wydawnictwo UNIVERSITAS, Kraków 2000, s. 60.

⁴ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie [dalej: AIPN Sz], 00103/241/4, Kler, Człuchów 1948-1963, Plan operacyjnego zabezpieczenia likwidacji NSD Zakonu Zgromadzenia Księży Misjonarzy św. Rodziny w Bińczu z dn. 16.VIII.1961 r., k. 146.

⁵ Archiwum Państwowe w Koszalinie, Komitet Wojewódzki, Informacje i materiały KW MO dotyczące działań kleru 1960 r., Tajna informacja z wizytacji Małego Seminarium w Bińczu, sygn. 3147, k. 36.

⁶ AIPN Sz, 00103/241/5, Kler, Człuchów 1951-1961, Raport z analizy materiałów po zagadnieniu kleru z dn. 8.XII.1959 r., k. 21.

cy. Znaczącą rolę odgrywały również osoby, które przy codziennych czynnościach miały styczność z klerem oraz jego podopiecznymi. Podczas rozmów, na przykład w sklepie, mogły zdobywać interesujące informacje o wewnętrznej działalności NSD, a następnie donosić o wszystkim SB.

Drugim zadaniem była obserwacja tzw. życia pozakościelnego, czyli różnego rodzaju inicjatyw księży i alumnów względem lokalnej ludności. Obok tradycyjnych uroczystości kościelnych, chodziło o przykładowe pokazy filmowe na plebaniach bądź festyny, których charakter krzewiłby wiarę katolicką. Jeżeli już dochodziło do podobnych przedsięwzięć, to organy bezpieczeństwa szukały pretekstu, aby ukarać organizatorów.

Ostatnia uwaga por. S. Leporowskiego dotyczyła „ustalania wypowiedzi księży w czasie wygłaszanych kazań”⁷. Wyznaczeni funkcjonariusze lub współpracownicy „bezpieki” za pomocą minifonów rejestrowali treści homiletyczne. Następnie były one analizowane przez zwierzchników pod kątem „wrogich wystąpień” przeciwko PRL. W zależności od prezentowanej postawy, dany ksiądz mógł spodziewać się różnych represji bądź przywilejów ze strony lokalnych władz administracyjnych, które współpracowały z SB.

3. KONFLIKT KS. ANTONIEGO ZIMNEGO Z KS. REKTOREM STANISŁAWEM KRIEGEREM

Wiedza organów bezpieczeństwa na temat seminarium była duża. Rozwinięta sieć współpracowników pozwalała na systematyczną inwigilację alumnów oraz zakonników, pełniących różne funkcje w placówce. Przede wszystkim uwagę koncentrowano na ks. Antonim Zimnym, „negatywnie ustosunkowanym do PRL, ostro przestrzegającym dyscypliny zakonnej, przeciwstawiającym się zarządzeniom świeckim”⁸. Do Bińcza przybył w styczniu 1958 r., obejmując funkcję wychowawcy alumnów. Na wzór klauzuli swojego zakonu wprowadził surową dyscyplinę, której efektem był brak sympatii ze strony uczniów. Starał się kontrolować ich wzajemne relacje oraz wpływać na zachowanie każdego z nich. Powszechnie nie lubiany, lecz zawsze nieugięty w realizacji wyznaczonych przedsięwzięć. Alumni porównywali napiętą atmosferę do wojska⁹. Ks. A. Zimny poprzez rozmowy z wybranymi podopiecznymi uzyskiwał informacje pozwalające określić prawdziwe intencje każdego ucznia. Czynił to, podobnie jak ks. Wiktor Panecki¹⁰, aby zidentyfikować potencjalnych współpracowników SB.

Funkcjonariusze człuchowskiego Referatu SB KP MO regularnie „rozpracowywali” ks. A. Zimnego, wnikliwie obserwując jego relacje z rektorem seminarium¹¹.

⁷ Tamże, k. 21.

⁸ AIPN Sz, 00103/241/3, Kler, Człuchów 1951-1963, Kontrwywiadowca charakterystyka z dn. 9.II.1962 r., s. 27.

⁹ Por. tamże, s. 21.

¹⁰ Od 1.VII.1959 r. do 1.VIII.1960 r. pełnił funkcję dyrektora NSD w Słupsku.

¹¹ Por. AIPN Sz, 00103/241/6, Kler, Człuchów 1959-1965, Notatka z odbytego spotkania z „Witoldem” z dn. 18.XI.1960 r., s. 77.

Pełniący tę funkcję ks. Stanisław Krieger nie cieszył się sympatią przeora zakonu, a jego relacje z wychowawcą alumnów nie wykraczały poza obowiązki zawodowe. Nie tolerował jego ascetycznej postawy, posądzając o donosicielstwo do kierownictwa Misjonarzy Zakonu Świętej Rodziny w Bąblinie¹². Nawzajem siebie zwalczali, tocząc walkę o władzę w seminarium. Rektor stanowiąc przeciwieństwo ks. A. Zimnego. Lojalny względem władz świeckich, pozytywnie wypowiadał się na temat komunizmu i PRL¹³. Alumnów traktował pobłażliwie, nie przykładając wagi do ich postępów w nauce, a nawet zezwalając na „drobne przewinienia natury etyczno-moralnej”¹⁴. Pozostawał w bardzo dobrych stosunkach z proboszczem miejscowej parafii Uniechów, ks. Franciszkiem Giecołdem¹⁵. „Nie mieli przed sobą żadnych tajemnic i oboje nienawidzili ks. Zimnego [...] wyrażając się o nim niejednokrotnie ujemnie i z ironią”¹⁶.

W ściśle tajnej informacji, dotyczącej działalności kleru na terenie powiatu człuchowskiego, z dnia 19.VII.1960 r., podkreślano wrogość ks. A. Zimnego wobec ustroju. Szczególną uwagę zwrócono na treść kazań, w których krytykował postawę władz lokalnych i państwowych. W trakcie niedzielnej mszy 8.V.1960 r. przekonywał wiernych, że „podstawą w kraju jest wiara katolicka, która jest nie do zwyciężenia [...] Jest dużo takich ludzi, którzy nie idą z wiarą, a przeszli na pasek szatana”¹⁷. Taka postawa nie pozostawała bez konsekwencji. Inwigilujący księdza funkcjonariusze starali się dopatrzyć w świetle prawa jakichkolwiek nieprawidłowości. Dla przykładu, wiosną 1960 r. został ukarany przez Kolegium Karno-Administracyjne grzywną wysokości 1500 zł, gdyż bez zezwolenia władz wyświetlił film w miejscowej kaplicy.

4. WSPÓŁPRACOWNICY SB

Wydział III KW MO w Koszalinie oraz człuchowski Referat SB KP MO posiadał współpracowników. Ich informacje ukazywały wewnętrzną działalność seminarium oraz sylwetki opiekunów i personelu świeckiego. Tajnym współpracownikiem o pseudonimie „Leon” był ks. rektor S. Krieger. „Prowadził aktywne i systematyczne rozeznanie działalności [...] seminarium, w szczególności ks. Zimnego. Następnie

¹² Por. AIPN Sz, 00103/241/4, Kler, Człuchów 1948-1963, Doniesienie „Witolda” z dn. 17.V.1961 r., k. 176.

¹³ Por. AIPN Sz, 00103/241/3, Kler, Człuchów 1951-1963, Kontrwywiadowca ..., k. 25.

¹⁴ AIPN Sz, 00103/241/4, Kler, Człuchów 1948-1963, Plan operacyjnygo ..., k. 147.

¹⁵ Członek Misjonarzy Zakonu Świętej Rodziny, z którymi przybył do Bińcza w 1958 r., gdzie przyczynił się do powstania NSD. Na gruncie zachowania przebiegły, w żaden sposób nie narażał się lokalnym władzom. Bagatelizował reguły zakonu zakazujące posiadania majątku osobistego. Dla przykładu, kiedy chciał nabyć radio i nie otrzymał zezwolenia, wówczas nakazał zakup sprzętu gospoisi, AIPN Sz, 00103/241/6, Kler, Człuchów 1951-1963, Notatka z ..., k. 76; AIPN Sz, 00103/241/7, Kler, Człuchów 1949-1963, Streszczenie materiałów z parafii Uniechów za 1962 r. z dn. 1.XII.1962 r., k. 56; AIPN Sz, 00103/241/7, Kler, Człuchów 1949-1963, Streszczenie materiałów operacyjnych z parafii Uniechów za 1960 r. z dn. 28.XII.1960 r., k. 57-58.

¹⁶ AIPN Sz, 00103/241/6, Kler, Człuchów 1959-1965, Notatka z ..., k. 75.

¹⁷ AIPN Sz, 00103/241/5, Kler, Człuchów 1951-1961, Informacja dotycząca działalności i elementów sklerikalizowanych na terenie powiatu człuchowskiego z dn. 19.VII.1960 r., k. 42.

każdego z alumnów [...], co to są za ludzie, z jakich warstw społecznych się wywodzą¹⁸. Zarządzając placówką, miał dostęp do dokumentacji, której zawartość interesowała funkcjonariuszy. Być może ze współpracy wynikało zachowanie rektora względem uczniów, z którymi utrzymywał wręcz koleżeńskie stosunki, prowadząc rozmowy na różne tematy¹⁹. Organy bezpieczeństwa były zadowolone z „Leona”. Funkcjonariusze byli pewni, że nie będzie aktywizował lokalnej społeczności do obrony, a tym bardziej sam nie przeciwstawi się potencjalnej likwidacji seminarium.

Innym członkiem Misjonarzy Zakonu Świętej Rodziny, który 16.XI.1960 r. rozpoczął współpracę z SB, był „Witold”. Uczynił to „na zasadach dobrowolności do rozeznania sytuacji na terenie Małego Seminarium Duchownego w Bińczu oraz prowadzonych spraw operacyjnych [...] na reakcyjnych księży z terenu dekanatu człuchowskiego²⁰. Bezinteresownie przekazywał informacje „bezpiecze”, co być może czynił z racji sympatii wobec komunizmu. Popierał PRL, uchodząc za „postępowego” kapłana. Jednak w szerszym towarzystwie księży krył się ze swoimi poglądami, obawiając się reakcji hierarchów²¹. Cieszył się dużym zaufaniem miejscowego dziekana oraz Kurii Gorzowskiej, jak również przełożonych swego zakonu. Ponadto nigdy nie przekazywał fałszywych informacji, co funkcjonariusze niejednokrotnie sprawdzali w oparciu o inne źródła. Jednym z nich był „Leon”.

„Witold” był wartościowym współpracownikiem, bo był jedną z najbardziej zaufanych osób ks. S. Kriegera, który zwierzał mu się ze wszystkiego²². Dzięki niemu Referat SB KP MO w Człuchowie znał treść prywatnych rozmów rektora z ks. F. Giecołdem. Umożliwiło to między innymi wyjaśnienie przyczyn odejścia ks. A. Zimnego z seminarium. Podczas uroczystości z okazji 25-lecia posługi ks. S. Kriegera, na której był obecny „Witold”, rektor wdał się w rozmowę z proboszczem. Okazało się, że ks. A. Zimny odszedł 1.V.1961 r. z Bińcza, ponieważ otrzymał awans. Objął stanowisko rektora w Kazimierzu Biskupim, co uradowało jego dotychczasowego zwierzchnika: „Dzięki Bogu, iż tego ascetę zabrali [...], gdyż po odejściu Zimnego powiał świeży wiatr²³. Reguły Misjonarzy Zakonu Świętej Rodziny stanowiły, aby co 3 lata ksiądz zakonny przenoszony był na inny teren. Miało to na celu utrudnienie kształtowania się zbyt zażyłych kontaktów z osobami świeckimi, szczególnie kobietami, oraz skoncentrowanie się na sprawach duchowych.

Środowisko alumnów było rozpracowywane przede wszystkim przez jednego z nich – „Stacha”, współpracującego z SB od grudnia 1960 r. Będąc uczniem X klasy, został zwerbowany „celem przygotowania [...] do rozwiązania tegoż seminarium²⁴. Donosił bezinteresownie, w pełni opowiadając się za komunizmem i PRL.

¹⁸ AIPN Sz, 00103/241/7, Kler, Człuchów 1949-1963, Streszczenie materiałów ..., k. 57-58.

¹⁹ Por. tamże, Notatka służbowa ze spotkania ze „Stachem”, k. 59.

²⁰ AIPN Sz, 00103/241/3, Kler, Człuchów 1951-1963, Charakterystyka TW „Witold” z dn. 20.XII.1960 r., k. 116.

²¹ Por. tamże, s. 115.

²² AIPN Sz, 00103/241/6, Kler, Człuchów 1959-1965, Notatka służbowa ..., k. 76.

²³ AIPN Sz, 00103/241/4, Kler, Człuchów 1948-1963, Doniesienie „Witolda” ..., k. 176.

²⁴ AIPN Sz, 00103/241/3, Kler, Człuchów 1951-1963, Plan pracy Referatu SB KP MO w Człuchowie

Podpisał zobowiązanie o współpracy, jednak zastrzegł, że zdobyte informacje będzie przekazywał drogą ustną²⁵. Spotkania z funkcjonariuszami odbywał między innymi w człuchowskim lokalu kontaktowym Janina²⁶.

Pierwszą rozmowę z zastępcą Komendanta do Spraw Bezpieczeństwa KP MO w Człuchowie, por. S. Leporowskim, odbył 25.I.1961 r. Głównym tematem było zarządzenie Ministerstwa Oświaty, nakazujące uczniom szkół wieczorowych dostarczenie zaświadczeń o zatrudnieniu. W rezultacie takiego przepisu seminarium czekała likwidacja. Alumni pobierali w Bińczu tylko naukę z zakresu historii Kościoła Rzymskokatolickiego, a po południu uczęszczali do szkoły w Człuchowie i Szczecinku²⁷. „Stach” podkreślał, że seminarzyści z oczywistych przyczyn nie mogli podjąć pracy zarobkowej. Jakikolwiek próby zatrudnienia kończyły się niepowodzeniem, gdyż pracodawcy na ogół bezzasadnie odrzucali podania alumnów. Dopiero po opuszczeniu bińczyckiej szkoły znajdowali bez trudu pracę²⁸. Świadczy to o celowej działalności władz lokalnych, wymierzonej wprost w niezależną instytucję Kościoła Rzymskokatolickiego.

„Stach” nosił się z zamiarem opuszczenia NSD, jednak współrozmówca przekonał go do zmiany decyzji. Chodziło o to, aby „nadal podtrzymywał nastroje wyjazdowe wśród pozostałych alumnów [...] ażeby jak najwięcej z nich wyjechało z seminarium do swych rodzin jako powód podtrzymując słuszne założenie, że pobyt w seminarium [...] nic im nie da”²⁹. Ponadto por. S. Leporowski zapewnił „Stacha”, że otrzyma „pracę umysłową” w bińczyckim PGR, kiedy zrezygnuje z nauki w seminarium.

Do inwigilowania placówki, poza wymienionymi osobami, wykorzystywano tajnego współpracownika³⁰ „Vite” oraz kontakt poufny³¹ Sz. B. Pierwszy to ksiądz, którego głównym zadaniem była obserwacja zachowań kleru w powiecie człuchowskim. Drugi odpowiadał za alumnów, zdając relacje ppor. Zdzisławowi

chowcie z dn. 5.IV.1961 r., k. 170.

²⁵ AIPN Sz, 00103/241/7, Kler, Człuchów 1949-1963, Notatka służbowa ..., k. 61.

²⁶ „Mieszkanie lub pomieszczenie, najczęściej prywatne, rzadziej będące własnością instytucji, wykorzystywane przez funkcjonariuszy SB zazwyczaj do spotkań z osobowymi źródłami informacji”. F. Musiał, *Podręcznik bezpieki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970-1989)*, Instytut Pamięci Narodowej, Kraków 2007, s. 335.

²⁷ Codzienny rozkład zajęć alumnów zawiera tajna informacja z wizytacji Małego Seminarium Zakonnego w Bińczu z dn. 10.VIII.1960 r. Archiwum Państwowe w Koszalinie, Komitet Wojewódzki, Informacje i materiały KWMO dotyczące działalności kleru (1960), Tajna informacja z wizytacji Małego Seminarium Zakonnego w Bińczu z dn. 10.VIII.1960 r., k. 36-38.

²⁸ Por. AIPN Sz, 00103/241/7, Kler, Człuchów 1949-1963, Notatka służbowa ..., k. 59-62.

²⁹ Tamże, s. 61.

³⁰ „Osoba celowo zwerbowana do współpracy z SB, wykonująca zlecane jej przez funkcjonariusza prowadzącego zadania, których efektem miało być rozpoznawanie, wykrywanie bądź zapobieganie działalności uznanej za wrogą”. F. Musiał, *Podręcznik bezpieki* ..., s. 348.

³¹ „Osoba lojalna wobec PRL i stopniowo pozyskiwana do współpracy, dostarczająca już informacji lub wykonująca zadania, ale będąca jeszcze przed formalnym werbunkiem, świadoma kontaktów z funkcjonariuszami UB/SB”. Tamże, s. 334.

Adlerowi. Każdy współpracownik miał swojego zwierzchnika w postaci funkcjonariusza SB. „Stach” i „Witold” odbywali spotkania i byli rozliczani przez por. S. Leporowskiego, z kolei pracę „Leona” nadzorował mjr M. Śroń³².

Mimo, że organy bezpieczeństwa dużo wiedziały o działalności NSD to jednak starały się pozyskać nowych współpracowników. W planie pracy Referatu SB KP MO w Człuchowie, z 20.I.1960 r., por. S. Leporowski postulował, aby nie zadowalać się bieżącym stanem agentury. W sprawie „werbunku” do współpracy zwracał uwagę na alumnów z ostatnich klas, którzy zamierzali wstąpić do zakonu. Nakłonienie ich do współpracy pozwalałoby na długofalową obserwację hermetycznego środowiska Misjonarzy Świętej Rodziny. Ponadto nakazał utrzymywać regularny kontakt z powiatowymi jednostkami SB „celem zachowania się alumnów w czasie ferii i wakacji oraz ewentualnie uzyskania od nich bliższych danych o seminarium”³³. Oczekiwano, że uczniowie w rodzinnych domach nie będą przestrzegali regulaminu placówki. Czując się swobodnie wśród zaufanych osób, na przykład członków rodziny lub kolegów, poruszają tematykę działalności NSD. Być może pod wpływem alkoholu dopuszczają się wykroczeń, które stanowiłyby dla funkcjonariuszy podstawę do szantażu celem uzyskania informacji. Ponadto, człuchowski Referat SB KP MO miał utrzymywać kontakty z miejscowym Biurem Meldunkowym, aby na bieżąco wiedzieć o rozradach personalnych kadry oraz alumnów. Takie wiadomości pozwalały „wśród 42 alumnów [...] dokonać werbunku wytypowanego *kandydata* [...] w osobie jednej z pracownic tamtejszego seminarium ob. S.E.”³⁴. Za wykonanie tej operacji w terminie do 30.III.1960 r. odpowiadali: por. S. Leporowski wraz z ppor. Z. Adlerem.

5. PRACOWNICY SEMINARIUM I PRZYCZYNA JEGO ZAMKNIĘCIA³⁵

W planie operacyjnym z 18.VII.1961 r. mjr I. Burdziej wymienił osoby wchodzące w skład duchownego i świeckiego personelu NSD: ks. rektora S. Kriegera, ks. ekonomy Franciszka Bielińskiego³⁶, ks. asystenta Wacława Hołuja³⁷, ks. Antoniego Kłaka, zakonnika Franciszka Dziarnowskiego, gospodynię Marię Zajączkowską

³² Por. AIPN Sz, 00103/241/3, Kler, Człuchów 1951-1963, Wykaz TW po zagadnieniu grupy V, k. 66.

³³ Tamże, Plan pracy Referatu SB w Człuchowie po zagadnieniu kleru z dn. 20.I.1960 r., k. 157.

³⁴ Tamże, k. 157.

³⁵ Aspekt prawny zamknięcia NSD w Bińczu został przedstawiony przez Artura Mezglewskiego w książce pod tytułem *Szkołnictwo wyznaniowe w Polsce w latach 1944-1980*, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Lublin 2004, s. 243-246.

³⁶ Utrzymywał dobre relacje z rektorem. Prowadził ascetyczny tryb życia, będąc bardzo wymagającym wobec alumnów. Bezwzględnie podporządkowany władzom zakonu, „nieszkodliwy” w kontaktach z urzędnikami państwowymi. AIPN Sz, 00103/241/3, Kler, Człuchów 1951-1963, Kontrwywiadowca charakterystyka ..., k. 26; AIPN Sz, 00103/241/4, Kler, Człuchów 1948-1963, Plan operacyjnego ..., k. 148.

³⁷ Od początku pobytu w NSD postrzegany był jako „ksiądz umiarkowany, tak pod względem stosunku do PRL jak w wykonywaniu obowiązków duszpasterskich”. Jednak już w trakcie likwidacji placówki funkcjonariusze zmienili o nim zdanie, klasyfikując jako wroga. Tamże, k. 148.

oraz pracownicę fizyczną Elżbietę Schuelkę. Każdą z osób scharakteryzował, jednocześnie szeroko opisując działalność placówki. Podobne informacje uzyskiwano między innymi dzięki współpracy z urzędnikami administracji państwowej.

Seminarium działało zaledwie przez 3 lata. Wspomniane zarządzenie Ministerstwa Oświaty nakazujące uczniom szkół wieczorowych dostarczenie zaświadczeń o zatrudnieniu przyniosło władzom oczekiwany rezultat. Placówka pogrążyła się w chaosie, gdyż – jak donosił „Stach” – alumni klas X i XI zadeklarowali chęć opuszczenia Bińcza³⁸. Nad całością nie panował będący na zwolnieniu ks. S. Krieger, którego działalność w opinii ks. A. Zimnego stanowiła główną przyczynę kryzysu. Jego zdaniem, rektor „celowo udawał chorego by w razie czego zrzucić z siebie odpowiedzialność za wytworzoną sytuację”³⁹. Późniejsze wydarzenia potwierdziły przypuszczenia wychowawcy alumnów, gdyż „Leon” znacząco przyczynił się do zamknięcia NSD.

6. PRZYGOTOWANIE I REALIZACJA PLANU „SZKOŁA”

Plan likwidacji seminarium, o kryptonimie „Szkoła”, został przygotowany 14.VII.1961 r. Składał się z 3 punktów. Na jego realizację PWRN w Koszalinie przeznaczyło 5 tysięcy złotych. Pierwszy punkt zakładał zajęcie budynku, co było niezbędne dla realizacji drugiej fazy, czyli eksmisji personelu duchownego i świeckiego. Ostatnią częścią było „organizacyjne zabezpieczenie”, czyli wyznaczenie funkcjonariuszy i urzędników do wykonania operacji. Z ramienia KW PZPR w Koszalinie był za nią odpowiedzialny Dutkiewicz (imienia nie ustalono), a za przygotowanie odpowiednich decyzji na piśmie odpowiadał Kierownik koszalińskiego Wydziału do Spraw Wyznań, Tadeusz Płuciennik. Z kolei mjr I. Burdziej z KW MO sprawował nadzór nad fizycznym zabezpieczeniem akcji⁴⁰.

Główna część operacji przypadła na 7.VIII., jednak już 2 dni wcześniej Kuratorium Okręgu Szkolnego w Koszalinie wydało decyzję o zamknięciu seminarium⁴¹. Rektor otrzymał ją od pracownika KOS-u w dniu 7.VIII. o godz. 8.00. Zareagował spokojnie, „zaznaczając przy tym że on osobiście nie zamierza przeciwstawiać się [...] władzom świeckim”⁴². Pisemnie potwierdził odbiór oraz został poinformowany o wysłanej kopii dokumentu do prowincjała zakonu w Bąblinie. Kilka minut później do budynku wkroczyli pracownicy PRN w Człuchowie. Opieczętowali wszystkie pomieszczenia z wyjątkiem kaplicy oraz pokojów dla duchowieństwa i kucharki. Głównego wejścia seminarium pilnował umundurowany funkcjonariusz MO, który o godz. 9.00 wpuścił do środka Płatę (imienia nie usta-

³⁸ Por. AIPN Sz, 00103/241/7, Kler, Człuchów 1949-1963, Notatka służbowa ..., k. 59.

³⁹ Tamże, Notatka służbowa ze spotkania z „Witoldem” z dn. 26.I.1961 r., k. 63-64.

⁴⁰ Por. AIPN Sz, 00103/241/4, Kler, Człuchów 1948-1963, Plan operacji krypt. „Szkoła”, czyli zabezpieczenie porządku i bezpieczeństwa na terenie miasta Bińcze w związku z zamknięciem seminarium z dn. 20.VII.1961 r., k. 132-135.

⁴¹ Formalnie nastąpiło to 24.VII. Por. tamże, Plan operacji o krypt. „Szkoła” z dn. 20.VII.1961 r., k. 155.

⁴² Tamże, Informacja dotycząca likwidacji NSD w Bińczu z dn. 8.VIII.1961 r., k. 161-163.

lono), kierownika Wydziału Finansowego w Skarbowym Urzędzie Komorniczym. Ten, wraz z 5 pracownikami i ślusarzem, przystąpił do zajmowania ruchomości z tytułu zaległości za czynsz lokalowy w kwocie 16 tysięcy złotych. Z kolei, o godz. 15.00 zjawił się T. Płuciennik, który podczas rozmowy z rektorem przedstawił plany wykorzystania budynku. Dotychczasową siedzibę seminarium miała otrzymać miejscowa szkoła podstawowa⁴³.

Począwszy od 7.VIII. człuchowskie organy bezpieczeństwa zorganizowały liczne patrole zapewniające ochronę budynku. Brały pod uwagę ewentualne zagrożenie ze strony miejscowych parafian, mogących stanąć w obronie likwidowanego seminarium. Podczas odpraw zwracano uwagę na zaplanowane wydarzenia w Bińczu: spęd bydła (8, 11.VIII.) oraz uroczystości Wniebowzięcia NMP (13, 15.VIII.), rokrocznie gromadzące setki osób. Poza tym, w dniu akcji zainstalowano w NSD radiostację, którą nadzorowała 3-osobowa ekipa. Utrzymywała ona łączność z patrolującymi funkcjonariuszami wyposażonymi w radiotelefony P-12. Sztab operacyjny urządzono w miejscowej szkole podstawowej. Posiadał on całodobowy kontakt z funkcjonariuszami w seminarium. Oprócz Bińcza, SB obserwowała także: Barkowo, Biskupnicę, Chrzastowo, Olszanowo, Uniechów oraz PGR-y w Biernatce i Gabażewie. W każdej chwili pomocą służyły koszalińskie oddziały ZOMO, a nawet kompania szkolna MO ze Słupska, utrzymywana w stanie gotowości bojowej⁴⁴.

Kilka dni przed rozpoczęciem akcji człuchowska SB zmobilizowała wszystkich tajnych współpracowników, nie tylko specjalizujących się w inwigilacji Kościoła Rzymskokatolickiego. Ich zadaniem była obserwacja lokalnej społeczności z nastawieniem na zidentyfikowanie potencjalnych reakcji na likwidację seminarium. Mimo, że w dniu akcji funkcjonariusze MO „kręcili się po wiosce i nie zezwalali nikomu wyjść na ulicę”⁴⁵, to przy budynku NSD zebrało się sporo zaciekawionych i zaniepokojonych osób. Nerwowa atmosfera wśród nich szybko została rozładowana przez „aktyw partyjny”, który wmieszał się w tłum. Przekonywano zgromadzonych, że sakralne przedmioty z seminarium nie ulegną konfiskacie, lecz trafią do miejscowego kościoła filialnego⁴⁶.

7. SYTUACJA PO LIKWIDACJI SEMINARIUM

Nazajutrz po likwidacji, ks. S. Krieger udał się do Bąblina, gdzie odbył rozmowę z ks. prowincjałem Edmundem Bonieckim. Następnie 9.VIII. spotkał się w Szczecinku z mjr. M. Śroniem, któremu zrelacjonował jej przebieg. „Leon” pochlebnie wypowiadał się o funkcjonariuszach i urzędnikach, którzy mieli dobrze wywiązać się z obowiązków, kulturalnie traktując księży. Jego zdaniem, likwidacja

⁴³ Por. tamże, Plan operacji ..., k. 132-135.

⁴⁴ Por. tamże, Plan operacji krypt. „Szkoła”, czyli zabezpieczenie porządku i bezpieczeństwa na terenie miasta Bińcze w związku z zamknięciem seminarium z dn. 20.VII.1961 r., k. 136-142.

⁴⁵ Tamże, Informacja dotycząca sytuacji w związku z likwidacją NSD w Bińczu z dn. 11.VIII.1961 r., k. 173.

⁴⁶ Por. tamże, Informacja dotycząca ..., k. 162.

seminarium była formą odwetu za nieugiętą postawę bpa Wilhelma Pluty, słynącego z ostrych wypowiedzi względem władz komunistycznych. Podczas rozmowy ks. E. Boniecki stwierdził, że do Bińcza przyśle ks. Józefa Piątyszka, I asystenta prowincji, którego zadaniem będą pertraktacje z urzędnikami. Ponadto obiecał ks. S. Kriegerowi objęcie stanowiska rektora w seminarium w Górcie Klasztornej.

O tym, jak bardzo uległy był „Leon” wobec SB, świadczy kwestia kaplicy seminaryjnej. Relacjonując mjr. M. Śroniowi zalecenia prowincjała w tej sprawie, który nakazał przeniesienie jej wyposażenia do miejscowego kościoła filialnego, zasugerował „że o ile biskup nie zezwoli na przeniesienie sanctissime [...] to on sam jest gotowy to przenieść w nocy tak, żeby nikt tego nie zauważył”⁴⁷.

Po przybyciu do Bińcza ks. J. Piątyszek udał się 11.VIII. do PPRN w Człuchowie. Podczas rozmowy z urzędnikami ustalił, że księża opuszczą budynki byłego seminarium bez nakazu eksmisji, a kaplica i krzyż misyjny trafią do bińczyckiego lub uniechowskiego kościoła⁴⁸. Jednak spotkanie z bp. W. Plutą w siedzibie Kurii gorzowskiej, które miało miejsce następnego dnia, znacznie podważyło uzyskany kompromis. Zdenerwowany hierarchą groził asystentowi prowincji sankcjami ze strony Kurii, jeśli Misjonarze Zakonu Świętej Rodziny ośmielą się złamać prawo kanoniczne. Chodziło o przepisy regulujące specjalne traktowanie przedmiotów sakralnych, które bez zezwolenia hierarchii nie mogły zostać przeniesione. Zabronił również dobrowolnej wyprowadzki księży, gdyż mogło to nastąpić tylko w świetle prawomocnej eksmisji⁴⁹.

Po powrocie z Gorzowa Wielkopolskiego ks. J. Piątyszek odbył rozmowę z ks. S. Kriegerem. Jej treść „Leon” przedstawił 15.VIII. mjr. M. Śroniowi w człuchowskim hotelu. W spotkaniu uczestniczył kpt. S. Uściłowski, do którego „Leon” miał się odtąd zgłaszać w razie niepokojących spraw, związanych ze zlikwidowaną placówką. Za dotychczasową współpracę ks. S. Krieger otrzymał 2000 złotych. „Wręczenie tej sumy miało na celu bliższe związanie go z nami, szczególnie w okresie likwidacji seminarium oraz na urządzenie mieszkania”⁵⁰, do którego były rektor miał się wprowadzić po opuszczeniu budynku NSD.

Zgodnie ze wskazówkami SB, „Leon” wypracował w następnych dniach wspólne stanowisko z ks. J. Piątyszkim. Odnosnie do kaplicy postanowili, aby uniknąć konsekwencji ze strony Kurii gorzowskiej, że „w dniu eksmisji jeden z księży, który będzie odprawiał mszę św. spożyje resztę hostii, nie odnawiając nowych (z braku takowych). Po mszy rektor Krieger zabierze kielichy i monstran-

⁴⁷ Tamże, Doniesienie ustne „Leona” z dn. 10.VIII.1961 r., k. 199-203.

⁴⁸ Ks. J. Piątyszek uzyskał od Kierownika Wydziału do Spraw Wyznań zaskakujące informacje. Rektor podczas licznych rozmów z urzędnikami przekonywał, że w Bińczu nie istnieje seminarium, lecz tylko internat. Czyniło to znaczącą różnicę, gdyż wskutek kłamstw „Leona” władze 7.VIII oficjalnie zlikwidowały internat. Dlatego też akcja przebiegła tak sprawnie, co w przypadku seminarium wymagałoby większej ilości czasu, gdyż potrzebna byłaby zgoda ze stolicy. Tamże, Notatka z odbytego spotkania z „Leonem” z dn. 14.VIII.1961 r., k. 205.

⁴⁹ Por. tamże, Doniesienie „Leona” z dn. 15.VIII.1961 r., k. 206-208.

⁵⁰ Tamże, k. 207.

cje, a tabernakulum zostawi otwarte oraz wygasi wieczną lampkę. Tym samym umożliwione zostanie dla władzy usunięcie sprzętu z kaplicy bez groźby profanacji. Wówczas, gdy kaplica będzie opróżniona ks. Krieger zwróci się do władz o zezwolenie na przeniesienie urządzeń kaplicy do miejscowego kościoła filialnego⁵¹.

Eksmisję księży przeprowadzono 30.VIII. Z siedziby byłego seminarium wprowadzili się: W. Hołuj, A. Kłak i S. Krieger. Dwaj pierwsi udali się do lokum zastępczych w Bińczu, wskazanych przez człuchowskie PPRN. Natomiast były rektor zamieszkał tymczasowo u jednego z gospodarzy we wsi⁵². Likwidacji kaplicy dokonał „Leon”, który po przyjęciu hostii przeniósł przedmioty sakralne do miejscowego kościoła filialnego. To samo uczynił z krzyżem misyjnym i dwoma figurami Matki Boskiej, znajdującymi się dotąd w parku seminaryjnym. Przyglądało się temu przeszło 40 osób, których emocje studził ks. S. Krieger. Tłumaczył „słuszne” postępowanie władz, jednocześnie pomagając robotnikom przy eksmisji. Podobnego zachowanie odmówili dwaj pozostali księża⁵³.

Niepokój u funkcjonariuszy SB wzbudziło zachowanie ks. W. Hołuja, dotąd uważanego za „nieszkodliwego” względem władz. Podczas eksmisji fotografował urzędników i robotników przy pracy, co spowodowało wkrótce konsekwencje. SB starała się skompromitować zakonnik. Już we wrześniu próbowano udowodnić mu ojcostwo dziecka, którego matką miała być jedna z mieszkanek wsi Cierźnie⁵⁴. Przygnębiony ks. W. Hołuj zbywał milczeniem powstałe plotki, choć zdaniem „Witolda” nie były one bezpodstawne. W swoich donosach ubolewał, że nie jest osobistym spowiednikiem zakonnik, gdyż wówczas na pewno dowiedziałby się prawdy⁵⁵.

Podczas likwidacji seminarium mieszkańcy Bińcza postanowili złożyć petycję do władz, jednak przedsięwzięcie to zablokował ks. S. Krieger. „Mówił iż wszystko jest w porządku, a księża nie są szykanowani”⁵⁶. W kontekście znającego zamiary ludności rektora, nie może dziwić informacja SB z dnia 7.VIII. Funkcjonariusze odkryli, że żony sołtysa i kierownika gorzelni miały zamiar napisać osobną petycję. Interwencja SB w postaci tzw. rozmowy profilaktycznej w obecności mężów, spowodowała ich rezygnację z powziętego zamiaru⁵⁷.

⁵¹ Tamże, k. 208.

⁵² Po likwidacji seminarium Misjonarze Zakonu Świętej Rodziny opuścili Bińcze. Większość z nich poświęciła się pracom w uniechowskiej parafii pod wezwaniem św. Bartłomieja Apostoła, z kolei reszta została oddelegowana do placówek zakonnych na terenie całego kraju. Wymienioną parafią w pierwszych 20. latach po wojnie nieprzerwanie zarządzali następujący Misjonarze: S. Krieger (1946-1950), Edwin Szweda (1950), Gerard Szajor (1950-1954), Witold Drzewiecki (1954-1958), F. Giecołd (1958-1961), W. Hołuj (1961-1962), Henryk Tetzlaff (1961-1962) i Feliks Filipowski (1965-1966).

⁵³ AIPN Sz, 00103/241/4, Kler, Człuchów 1948-1963, Meldunek dla Naczelnika Wydziału V Departamentu III MSW w Warszawie z dn. 31.VIII.1961 r., k. 152-154.

⁵⁴ AIPN Sz, 00103/241/7, Kler, Człuchów 1949-1963, Notatka służbowa ppor. J. Matyjasa z dn. 1.IX.1961 r., k. 72.

⁵⁵ Por. AIPN Sz, 00103/241/10, Kler, Człuchów 1959-1965, Notatka ze spotkania z „Witoldem” z dn. 26.IX.1962 r., k. 115.

⁵⁶ AIPN Sz, 00103/241/4, Kler, Człuchów 1948-1963, Doniesienie ustne ..., k. 202.

⁵⁷ Por. tamże, Informacja dotycząca ..., k. 162.

Budynek seminarium został przekazany miejscowej szkole. Nie wszystkim mieszkańcom Bińcza ta decyzja spodobała się. Ppor. J. Matyjas odbył 28.IX. rozmowę z dyrektorem szkoły, Czesławem Wołujewiczem, który scharakteryzował zachowanie osób nie zgadzających się z likwidacją NSD. Marian Chodorski i jego szwagier Andrzej Macocha, w proteście przeciwko likwidacji, postanowili posłać swoich synów do szkoły w Szczecinku. Z kolei, rolnik Skotarczak (imienia nie ustalono) został prawie pobity przez Kasprzyka (imienia nie ustalono), brygadziście w PGR, za to, że przybił godło państwowe oraz tablice w nowej siedzibie podstawówki⁵⁸. Tymczasem TW „Osadnik” donosił funkcjonariuszowi SB o rozgoroczeniu widocznym u mieszkańca Mieczysława Dylewicza, który zarzucał władzom nieuczciwe działanie. Chodziło o wysokie koszty wyremontowania budynku seminarium przez miejscową ludność, na co przeznaczono 200 tysięcy złotych. Dopiero po zakończeniu robót władze zdecydowały o likwidacji placówki⁵⁹.

Tajny współpracownik „Stanisław” w dniu 8.VIII. odwiedził parafię w Człuchowie, gdzie odbył rozmowę z nieznanym mu wikariuszem. Jego zdaniem „nastąpiły takie czasy, iż ogranicza się kościół w jego działalności. Jednak nie wyczuło się by w związku z tym księża człuchowscy czynili jakieś przedsięwzięcia, które by zmierzały do niedopuszczenia likwidacji [...] Przyjęli ten fakt do wiadomości jako jeden z ciosów wymierzonych w kościół”. Informacje te potwierdził „Witold”, według którego „wszyscy księża zgodzili się z istniejącym stanem rzeczy tym bardziej, że będą mieli możliwość wykonywania praktyk religijnych”⁶⁰.

Po likwidacji seminarium funkcjonariusze SB interesowali się losem byłych alumnów. W ich opinii pozyskanie spośród nich współpracownika pozwoliłoby na uzyskanie bieżących informacji, na przykład na temat Wyższego Seminarium Duchownego w Gorzowie Wielkopolskim, z którym większość wiązała swoją przyszłość. Już w kwietniu 1960 r. kpt. S. Leporowski odbył na ten temat rozmowę z alumnem uczęszczającym do człuchowskiego liceum ogólnokształcącego. Tajny współpracownik „Ala” do likwidacji seminarium współpracował z SB. Podobnie jak „Stach” był odpowiedzialny za inwigilację swoich kolegów, przez których został jednak zdekonspirowany. Mimo to nie poniósł żadnych konsekwencji, a podczas rozmowy prowincjał zakonu i rektor „dziwili się, czego Służba Bezpieczeństwa może od nich chcieć, kiedy oni i tak nic nie ukrywają”⁶¹. Mimo zachęty ze strony funkcjonariusza, „Stach” odmówił dalszej współpracy, argumentując to zamiarem poświęcenia się powołaniu.

⁵⁸ Por. AIPN Sz, 00103/241/7, Kler, Człuchów 1949-1963, Notatka służbowa ppor. J. Matyjasz z dn. 20.VIII.1961 r., k. 71.

⁵⁹ Por. AIPN Sz, 00103/241/4, Kler, Człuchów 1948-1963, Informacja dotycząca ..., k. 172-173.

⁶⁰ AIPN Sz, 00103/241/6, Kler, Człuchów 1959-1965, Notatka służbowa z odbytego spotkania ze „Stanisławem” z dn. 17.VIII.1961 r., k. 163.

⁶¹ AIPN Sz, 00103/241/4, Kler, Człuchów 1948-1963, Notatka służbowa z przeprowadzonej rozmowy z TW „Ala” z dn. 5.IV.1960 r., k. 217.

8. PODSUMOWANIE

Na terenie diecezji gorzowskiej we wrześniu 1961 r. nie było już NSD. Likwidacja szkoły w Słupsku (1960 r.) oraz Bińczu, jak i większości seminariów na terenie całego kraju, była ważnym elementem polityki komunistów wobec Kościoła Rzymskokatolickiego. Represje miały go osłabić i przede wszystkim zniwelować jego wpływ na wiernych. Dlatego władze skupiły uwagę na seminariach kształtujących przyszłych księży, potencjalnych wrogów ówczesnego systemu. Czyniono wiele, aby zmniejszyć nabór, zniechęcić do studiowania, a także nakłonić do współpracy z władzami. Zasadniczą rolę w tym zakresie odgrywała SB. Zalecenia władz centralnych nie pozostawiały złudzeń co do ich antykościelnego charakteru. Przykładem może być warszawska odprawa kierowników wojewódzkich Wydziałów do Spraw Wyznań z 26.II.1955 r., na której Jerzy Sztachelski⁶² postulował inwigilację seminariów poprzez Referaty SB, szkodenie ich działalności i dezintegrację wewnętrznych stosunków. Miało to na celu podporządkowanie komunistom Kościoła Rzymskokatolickiego, ostatniej niezależnej instytucji PRL⁶³.

THE ACTIVITY OF SECURITY SERVICE OF THE MINISTRY OF INTERNAL AFFAIRS TOWARDS THE MINOR SEMINARY IN BINCZE BASED ON THE RECORDS OF THE INSTITUTE OF NATIONAL REMEMBRANCE

Summary

Minor seminary in Bincze was established in February 1958. It was destined for adult students without high-school certificate but willing to continue their education on theological studies.

For three years of its activity Minor Seminary in Bincze was subjected to surveillance of the communist Security Service, which was closely cooperating with civil servants. Enlisted, secret collaborators handed over information about everyday functioning of the seminary and private lives of its lecturers, alumni and people connected with it. Those actions emerged as a result of the communist policy of secularization intended to fight with catholic religion throughout the country. Minor seminary in Bincze is perceived as a victim of this communist policy, as it was illegally closed on 7th August, 1961.

Keywords: Minor Seminary, Security Service of the Ministry of Internal Affairs, Roman Catholic Church, Bincze, the People Republic of Poland, the Institute of National Remembrance

Nota o Autorze: mgr Konrad Konkol, doktorant Wydziału Filologiczno-Historycznego Akademii Pomorskiej w Słupsku i nauczyciel Społecznego Gimnazjum Usteckiego Towarzystwa Oświatowego w Uście. Badania koncentruje na komunistycznych organach bezpieczeństwa oraz historii Kościoła Rzymskokatolickiego okresu PRL. Ponadto obszar zainteresowań oscyluje wokół dziejów Rosji, a także Związku Radzieckiego, filozofii i literaturoznawstwa.

Słowa kluczowe: niższe seminarium duchowne, organy bezpieczeństwa, Kościół Rzymskokatolicki, Bińcze, PRL, Instytut Pamięci Narodowej

⁶² Minister – kierownik Urzędu do Spraw Wyznań w latach 1956-1961.

⁶³ Por. Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Urząd do Spraw Wyznań w Warszawie 1950-1990, Narady kierowników wojewódzkich WdSW (1951, 1955, 1957, 1959, 1962-64, 1966, 1968-69, 1972), k. 243.